

Dr Robert Yarbrough, Listy pasterskie, sesja 10, 2 Tymoteusza 2:22-3:17

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert W. Yarbrough w swoim nauczaniu na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 10, 2 Tymoteusza 2:22-3:17.

Kontynuujemy nasze spojrzenie na listy pasterskie, Instrukcje apostołskie dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców.

Zaczynamy teraz od 2 Tymoteusza, rozdział 2, werset 20. I to jest fragment 2 Tymoteusza, który według nagłówka NIV Paweł ma do czynienia z fałszywymi nauczycielami. A w wersety 20 i 21 ma małą metaforę, tak jak wcześniej w tym rozdziale, miał metaforę żołnierza, sportowca i rolnika.

Teraz ma metaforę dotyczącą, można powiedzieć, garnków, koszy na śmieci lub pojemników. Mówi, że w dużym domu znajdują się przedmioty nie tylko ze złota i srebra i możemy o nich myśleć jak o naczyniach, ale także z drewna i gliny. Niektóre są przeznaczone do celów specjalnych, inne do wspólnego użytku.

Możesz więc pomyśleć o wazonie lub wazonie na kwiaty. Może być srebrny. To specjalny cel.

Ale jest też kosz na śmieci, który jest do wspólnego użytku. Tak właśnie jest w dużym domu. Masz różne rodzaje pojemników.

Ci, którzy oczyszczą się z tego ostatniego, z powszechnego użytku, staną się narzędziami specjalnego przeznaczenia, uświęconymi, użytecznymi dla mistrza i przygotowanymi do wykonywania każdego dobrego dzieła. A potem zwraca się do Tymoteusza i mówi: Uciekaj od złych pragnień młodości i zabiegaj o sprawiedliwość. Widzieliśmy już ten wzór.

Uciekaj od tego, ale dąż do tamtego. Nazywam to etyką pozytywną. Umartwiasz ciało nie tylko zaprzeczając temu, co złe, ale odwracając się od tego, pośpiesznie żałując i dążąc do tego, co dobre.

Dążcie do prawości, wiary, miłości i pokoju wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. Innymi słowy, przyłącz się do kościoła w pełnym tego słowa znaczeniu. Dołącz do tych, którzy mają czyste serce.

Jezu, błogosławieni są czystego serca. Dołącz do ludu Bożego w dążeniu do Boga. Nie zajmuj się głupimi i głupimi kłótniami, bo wiesz, że prowadzą do kłótni.

A sługa Pana nie powinien być kłótlivy, ale powinien być miły dla wszystkich, zdolny do nauczania, nie urażony. Kurczę, to takie trudne, ale jest. Przeciwników należy delikatnie poinstruować.

Właściwie myślę, że jest w tym przynajmniej ukryty imperatyw, ale przyjmijmy to tak, jak jest. Należy delikatnie pouczać przeciwników w nadziei, że Bóg da im pokutę, prowadząc ich do poznania prawdy, opamiętają się i uciekną z pułapki diabła, który ich zniewolił, aby pełnili jego wolę. Nasze obserwacje. Podzielę tutaj ekran, abyśmy mogli zobaczyć werset i obserwację.

Prawie jesteśmy na miejscu. OK, obserwacja. Kiedy czytam wersety 20 i 21, myślę o 1 Liście do Koryntian 12, gdzie Paweł mówi o tym, że jesteśmy członkami ciała i że macie ucho i macie oko, a ucho nie mówi oku nie potrzebuję cię, a oko nie mówi nodze: nie potrzebuję cię.

Wszyscy jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. A potem idzie dalej i mówi, że są te części ciała, o których nie mówimy, ale one też są całkiem potrzebne. Dlatego mówi, że w kościele musimy zdać sobie sprawę, że musimy afirmować każdego, kto jest członkiem Ciała Chrystusowego.

Na ekranie użyłem wyrażenia: to wymaga wszelkiego rodzaju. Czasami w amerykańskim angielskim widzimy osobę pobieżną lub marginalną, ale zdajemy sobie sprawę, że oni też są tego częścią. A my powiemy, cóż, potrzeba wszelkiego rodzaju.

Ludzie, społeczeństwo składa się z wszelkiego rodzaju ludzi. Kościół tworzą najróżniejsi ludzie. Ale Paweł mówi w wersetach 20 i 21, że powinniśmy starać się być wazonami na kwiaty, a nie koszami na śmieci.

W wersecie 20 ci, którzy oczyszczą się ze wspólnego użytku, staną się narzędziami specjalnego przeznaczenia, uświęconymi, użytecznymi dla ludzi, i on używa tutaj słowa despota, ponieważ mówi o panu domu. Dokonuje analogii, przydatnej dla mistrza i przygotowanej do każdego dobrego dzieła, lub jak mówi NIV, przygotowanej do wykonania każdego dobrego dzieła. Więc to po prostu wisi tam.

To osobny akapit. Ale myślę, że to metafora. To analogia, która w pewnym sensie przygotowuje grunt pod 22 i następne.

Powie Tymoteuszowi: oczyść się w szczególnych celach. Pozwól sobie na potwierdzenie swojego oddania Bogu i swojej świętości. Więc uciekaj i goń.

Powiedziałem już, że wypieramy się ciała i przeciwstawiamy się temu, postępując w duchu, a nie tylko unikając grzechu. Praktycznie rzecz biorąc, masz dziecko, masz ucznia i masz osobę, z którą pracujesz w kościele. Wiele razy ludzie zmagają się ze

słabościami, a środkiem łaski, który znajdują, jest znalezienie sposobu, aby skierować energię, którą poświęcają, w negatywnym kierunku.

Jak wykorzystać tę energię w pozytywnym kierunku? Ponieważ grzech jest danym od Boga popędem, używanym w niewłaściwy sposób. I często nie można odmówić napędu. Jest tutaj.

To część Twojego makijażu. W porządku, jak możemy obrócić ten popęd w święte cele? I pragnienie ucieczki od kontrowersji, powiedział Jezus, błogosławieni, którzy wprowadzają pokój. A czasami naprawdę musimy po prostu odpocząć.

Tak naprawdę, jak mówi Paweł, z pewnymi rzeczami nie mamy nic wspólnego. Są więc chwile, kiedy musimy opuścić sytuację. W tym sensie musimy od tego uciekać.

Dobrze było, gdy Józef uciekł od żony Potyfara. Ale popęd, który powoduje, że robimy złe rzeczy, można obrócić w dobre strony. A następnie, w niektórych przypadkach, tę energię niezbędną do ucieczki dla Tymoteusza trzeba przeznaczyć na przeciwstawienie się, niewzruszone stanowisko i przeszkadzanie ludziom, którzy są krzywdzeni przez tych fałszywych nauczycieli.

Zatem w tej Radzie jest dużo mądrości i wiele przebiegłości, aby uciec od złych pragnień młodości i skierować te popędy w stronę Boga, z czystego serca. Po trzecie, radzenie sobie z konfliktem jest trudne. A począwszy od wersetu 23, mamy konflikt.

Mamy głupie i głupie argumenty, które prowadzą do kłótni. A radzenie sobie z konfliktami wymaga wiedzy, której można uczyć. Sługa Pana nie powinien być kłótniwy, ale powinien być dobry dla wszystkich.

Jak to wygląda? Potrafi uczyć. Znasz ludzi, którzy idą w złym kierunku, powiedzmy, że w pewnym stopniu chcą dobrze, jak można ich przekierować? No cóż, co zrobił Jezus? Nauczył ich wielu rzeczy. Poinstruował.

Potrafimy przy tym uczyć, a poza tym mamy rzeczy, które nie zawsze łączą się z nauczaniem. To znaczy, czasami nauczyciele są dość surowi. Czasami nauczyciele są dość apatyczni w stosunku do swoich uczniów.

Interesują się głównie swoim tematem. Uczniowie muszą łapać, co się da. Cóż, muszą nauczać, zachowując powściągliwość i życzliwość oraz wolność od urazy, a także łagodność i ewangeliczne współczucie, które mogą zebrać żniwo nawrócenia.

Celem jest odkupienie ludzi. Ludzie, jeśli są tak wprowadzeni w błąd, że mogą się zgubić, sprzeciwiają się ewangelii. Celem jest stworzenie przestrzeni w nadziei, że Bóg da im pokutę.

To wymaga dużo miłości. Aby naprawdę pragnąć pokuty przez przeciwników ewangelii, potrzebna jest łaska Boża. Łatwo pomyśleć: wykonałem swoją pracę, jeśli udowodnię, że się mylą.

I pokażę wszystkim, że jeśli im pokażę, to może być pokusa. Ale kiedy przestudiujesz Tydzień Męki Jezusa, kiedy narastał sprzeciw wobec Jezusa, nadal przemawiał do ludzi w sposób odkupieńczy. Nie potępiał ludzi.

1 Piotr przywiązuje dużą wagę do tego, że gdy go znieważano, nie odwzajemniał się zniewagą. Utrzymał swój status nauczyciela i pasterza. I powierzył się Bogu w czynieniu tego, co słuszne.

To jest dokładnie to, co Paweł tutaj mówi i używa innego idiomu, niż pastor o imieniu Tymoteusz. Istnieje jednak bardzo Chrystusowy obraz kogoś, kto nie jest kłótlivy, ale życzliwy, zdolny do nauczania i nie okazujący urazy. I używam tego słowa powściągliwość, ponieważ tak często mi go brakuje.

Kiedy to czytam, wstydzę się niektórych wymian, w których brałem udział, i patrzę wstecz na swoje życie. Było wiele rzeczy, które powiedziałem, które napisałem, miałem reakcje, ale były one niewłaściwe. I nie są produktywne.

Być może w tej chwili czują się dobrze, ale nie są produktywni. Są to więc rzeczy bardzo ważne, gdy Paweł mówi o postępowaniu z fałszywymi nauczycielami. Przejdźmy teraz do rozdziału 3, ale wciąż jesteśmy pod hasłem fałszywych nauczycieli.

NIV mówi, ale zaznacz to, a jest to jedno z pięciu lub sześciu zastosowań słowa wiedzieć, wiedzieć to w języku greckim. W dniach ostatecznych nastaną straszne czasy. I w ten sposób ponownie nawiązuje się do 1 Tymoteusza, a dni ostatnie już nadeszły.

Ludzie będą, i możemy powiedzieć, i są, rozmiłowani w samych sobie, miłujący pieniądze, chętni, pyszni, obelżywi, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni, bez miłości, bezlitośni, oszczerczy, bez panowania nad sobą, brutalni, niekochankowie dobrych, zdradzieckich, pochopnych, zarozumiałych, kochających raczej przyjemności niż Boga, i tak to wszystko podsumowuje. Rozmiłowani w samych sobie, miłujący raczej przyjemności niż Boga, mający formę pobożności, ale wypierający się jej mocy. I jest to słowo pobożność, które widzimy w pasterałach.

Paweł mówi tutaj, że ewangelia przynosi pewien rodzaj pobożności. Wnosi cechę oddania Bogu, która skutkuje zachowaniem, które wygląda zupełnie inaczej. Kiedy ludzie mówią, że wierzą w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wówczas tego rodzaju cechy powinny pojawiać się stosunkowo rzadko w ich życiu.

Prawdopodobnie wszyscy zmagamy się z wieloma z nich, ale nie powinna to być dominująca cecha naszego życia, gdy wzrastamy w wierze chrześcijańskiej. Ale Paweł mówi, zaznacz to. Zaznacz to.

Zaznacz to. Nadejdzie czas, kiedy ludzie, a myślę, że obejmuje to także osoby związane z kościołem, dlatego ostrzega pastora. Ludzie będą mieli te wszystkie negatywne oznaki, a mimo to, że są w kościele, będzie to forma pobożności.

Taki już jestem i chodzę do kościoła. I zaprzeczają mocy pobożności, którą wyznają. I twierdzi, że nie ma nic wspólnego z takimi ludźmi.

Unikaj takich ludzi. A potem przechodzi do dalszego opisu. Należą do tych, którzy wkradają się do domów i przejmują kontrolę nad łatwowiernymi kobietami, obciążonymi grzechami i nękanymi wszelkiego rodzaju złymi pragnieniami.

Zawsze się uczą, ale nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy. I to są kobiety, które nigdy nie dojdą do poznania prawdy, i także nauczyciele, którzy wprowadzają w błąd te, które nigdy nie dojdą do poznania prawdy. Tak jak Janice i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak też ci nauczyciele sprzeciwiali się prawdzie.

A to są postacie z literatury żydowskiej, kiedy Mojżesz ukazywał się przed faraonem i nadchodziły różne plagi, a magowie próbowali wywołać skutki plag na podstawie przekleństw, które Mojżesz w imieniu Boga wypowiadał. Janice i Jambres to dwie postacie, o których mówiono, że sprzeciwiają się Mojżeszowi i Bogu przed faraonem. I porównuje tych ludzi do Janice i Jambresa z czasów Mojżesza.

Są to ludzie o zdeprawowanych umysłach, którzy, jeśli chodzi o wiarę, są odrzuceni. Mówi jednak, że daleko nie dojdą, bo podobnie jak w przypadku tych mężczyzn, czyli Janice i Jambresa, ich szaleństwo będzie jasne dla wszystkich. Zobaczmy więc, czy możemy wyciągnąć z tego jakiś sens na podstawie kilku obserwacji.

W tych wersetach jest wiele. Jednym z wyzwień w służbie jest utożsamianie się z grzesznikami na świecie. Jezus utożsamiał się z grzesznikami.

Nazywano go przyjacielem grzeszników i nie był to komplement. Otrzymał chrzest na odpuszczenie grzechów. Utożsamiał się z grzesznym Izraelem.

Nie, nigdy nie zgrzeszył. Powiedział do Jana chrzciciela, pozwól mi przyjąć chrzest, i to w języku jednego tłumaczenia, bo tak godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. To musi się wydarzyć.

Muszę utożsamić się z grzesznym Izraelem, aby Boży cel w moim życiu i służbie został wypełniony. I tak widzimy Jezusa ocierającego się ramionami o Samarytankę i ludzi

zniechęconych jeszcze bardziej niż to, co ona reprezentowała, czyli celników. Usiadł i jadł z celnikami wszystkiego.

Utożsamiał się z grzesznikami. Ale niebezpieczeństwo polega na tym, że jesteśmy dostosowani do tego bezbożnego świata. Na tym polega niebezpieczeństwo.

Myślę o tym w odniesieniu do ministrów. Znam pastora, który popełnił samobójstwo, ponieważ był kawalerem. Kilka lat temu zaangażował się w służbę przeciw HIV.

Jego kontakt z ludźmi ze społeczności zakażonej HIV był utrudniony. A kiedy opamiętał się, nie powinien był odbierać sobie życia, ale to było rozwiązanie jego wstydu. A kaznodzieje, a nawet każdy, kto chce czynić uczniów, kogo wyuczycie? Uczniosisz grzeszników.

Wychodzisz naprzeciw ludziom i zaprzyjaźniasz się z nimi. A jeśli jesteś chrześcijaninem, prawdopodobnie w niektórych obszarach osiągnąłeś świętość i nie żyjesz tak jak oni, i istnieje niebezpieczeństwo, że zostaniesz skierowany w ich stronę. I tak Paweł podkreśla charakter ludzi, którzy trafiają do kościoła i z pewnością przeważają poza kościołem, i udają, że wyznają religię.

Mają formę pobożności, lecz zaprzeczają tej mocy. Czy są w kościele, czy poza nim, to naprawdę nie ma znaczenia. Paweł mówi: jako pastor nie rób z nich swoich towarzyszy broni.

I myślę o tym dzisiaj, ponieważ mamy problem nie tylko z bardzo, jak zwykliśmy nazywać, światowymi ludźmi w kościele, czasami ludźmi o zauważalnym bezbożnym życiu, a mimo to znajdujemy ich w kościele, a oni nie szukają pomocy. Szukają afirmacji. Ale spotykamy także ruchy poza Kościołem, które oskarżają Kościół o niewykonanie swojego zadania, zatem zamierzają wykonać pracę Kościoła lepiej, niż Kościół jest w stanie to zrobić.

Myślę o naklejce na zderzak, której już nie widzimy zbyt często, ale kiedyś była naklejka na zderzak zwana Deed Before Creed. A to oznaczało, że nie będę stał wokół kościoła i mówił rzeczy, w które wierzę. Liczy się wyjście i zmiana świata.

Uczę w seminarium presbiteriańskim i jeśli jesteś badaczem różnych wyznań, będziesz wiedział, że presbiterianie są częścią dziedzictwa zwanego Dziedzictwem Reformowanym, a Dziedzictwo Reformowane znane jest z poglądu na Kościół, w którym Kościół nie szuka wyjść ze świata, ale przemienić świat. Chcemy rozszerzyć królestwo Boże, suwerenność Boga, Boże odkupienie na każdy zakątek, każdy centymetr kwadratowy świata. Myślę, że to szlachetna filozofia.

Ale problem polega na tym, że istnieje niebezpieczeństwo zbyt dużej identyfikacji, ponieważ nie możesz zmienić tego, z czym nie masz połączenia. Aby nawiązać

kontakt, trzeba nawiązać kontakt. I znowu Jezus musiał kontaktować się z grzesznikami, ale nie dał się przez nich zwieść ani przekonać wszystkim swoim przeciwnikom, którzy kłócili się i próbowali go oszukać.

Nigdy nie mówisz: wiesz coś, masz rację. Zamierzam w pewnym sensie zmienić swój scenariusz. Wiedział, czego należy przestrzegać i to zrobił.

Nie zawsze to robimy, dlatego potrzebujemy tej ostrożności. Możesz też to przeczytać. Nazywa się to listą występków. W literaturze starożytnej jest wielu pisarzy, którzy pisali takie listy. Można ich używać, aby w pewnym sensie oburzyć się z powodu tego, jak zepsuci są ludzie, ale należy to przeczytać w sposób diagnostyczny i powiedzieć niczym uczniowie podczas Ostatniej Wieczerzy: Panie, czy to ja? Bo przynajmniej widzę siebie tu i tam.

I prawdopodobnie Bóg widzi mnie w każdej z tych rzeczy. Musimy więc używać ich jako narzędzi do rozważania naszych sposobów i bycia uczciwymi, niczym oszczercy. Czy ostatnio powiedzieliśmy o kimś coś oszczerczego? Oszczerstwo jest jednym z najczęstszych grzechów w służbie, ponieważ w służbie musisz mieć do czynienia z ludźmi, a jeśli masz personel, musisz rozmawiać o ludziach, a bardzo, bardzo łatwo jest popaść w zabójstwo charakteru i spekulacje na temat motywów i mówienie paskudnych rzeczy, ponieważ, cóż, nie lubimy tej osoby.

Naprawdę trudno jest zachować świętość w swojej postawie i mowie, kiedy zmagasz się z problemami, jakie mają ludzie, ponieważ nasza pewność siebie sprawia, że czujemy się lepiej, a częściowo czujemy się lepiej, kiedy poniżamy innych ludzi. To tylko jeden przykład. Moglibyśmy rozmawiać przez pięć lub dziesięć minut o każdej z tych rzeczy i o tym, jak wszyscy jesteśmy na nie podatni.

Po drugie, dzięki łasce Bożej i wiernemu przywództwu duszpasterskiemu, mądrymu przywództwu duszpasterskiemu i przebiegłej zdradzie, Jannes i Jambres będą podstępными zdradzieckimi ludźmi. Podstępne zdrady ewangelicznych przeciwników i wyzyskiwaczy mogą zostać zdemaskowane i zneutralizowane i nie mają nic wspólnego z takimi ludźmi. Możesz utożsamić się, Tymoteuszu, z fałszywą pobożnością.

Może to wymagać pewnego rozeznania, ale szczególnie dzięki doświadczeniu się uczymy. Uczymy się, ale to nie znaczy, że w zamian stajemy się podli. Już powiedział, w ten sposób dociera się do ludzi, którzy są przeciwnikami ewangelii i trzeba dokonać separacji, nie mieć z takimi ludźmi nic wspólnego.

Ale z drugiej strony jest tu pozytywna służba ujawniania i neutralizowania ich działania. I nie sądzę, żebym mówił zbyt wiele więcej na temat reszty, z wyjątkiem tego, że powiem jedną rzecz o fragmentach od 3:6 do 9, ponieważ to sugeruje, że jest to rodzaj eufemistycznego języka, że miały one zawrócić do domów i zyskać kontrolę

nad łatwowiernymi kobietami, a wtedy dostajemy tutaj złe pragnienia. To wszystko sugeruje coś w rodzaju cudzołóstwa lub jakiejś nielegalnej działalności.

I nie bylibyśmy uczciwi w ocenie naszej sytuacji kulturowej, gdybyśmy nie wołali do Boga w imię światowego chrześcijaństwa, ponieważ 60% światowego chrześcijaństwa w ksiązkach, według liczb, to katolicy, a katolicy na całym świecie powinni bądźcie świadomi, jak wiele grzechów seksualnych okazało się w kapłaństwie. Nie mówię tego z zachwytem, mówię tylko, że jest coś głęboko, głęboko nagannego w oczach Boga i nie mówimy o tysiącu czy dwóch, mówimy o dziesiątkach tysięcy pastorów, księży w ostatnich pokoleniach na całym świecie w najbardziej dominującej na świecie wyznającej religii chrześcijańskiej. Nie jestem katolikiem i obawiam się o nauczanie katolicyzmu, ponieważ w większości nie sądzę, że jest ono zgodne z Biblią.

Nie twierdzę, że nie ma katolików, mówię tylko, że w Kościele katolickim jest wielu, którzy nie słuchają ewangelii, i w wielu częściach świata był to publiczny skandal, co potwierdził Watykan, że mamy problem księży, którzy obcują z chłopcami i kobietami w sposób, w jaki nie powinni. Ale jest to problem także w kościołach protestanckich. Jest to problem kościołów liberalnych i jest to problem kościołów konserwatywnych.

Jeśli jesteś w służbie przez bardzo długi czas, natkniesz się na takie sytuacje. Będziesz w kościele i zdasz sobie sprawę, że w tym kościele jest historia. Był pracownik kościoła, który spał z kimś, z kim nie powinien.

Czasami jest to skrajność, czasami jest to sytuacja, w której wiele kobiet miało romanse z tym samym lub różnymi pracownikami kościoła. Brzmi to trochę niejasno i obco, a potem mamy Mojżesza, mamy tego rodzaju mitologicznych Jannesa i Jambresa, i jest tu wiele niejasnych, ale jest to dla nas bardzo, bardzo obrazowe i żyjemy w bardzo zmysłowej kulturze, w której nawet jeśli ludzie są wierni cieleśnie, mamy cały problem Internetu i problem uzależnienia od porno ze strony ludzi, którzy mają dużo czasu, aby być w Internecie w Internecie, co obejmowałoby wielu pracowników kościoła, a oni gniją swoje serca i niszczą swój charakter poprzez grzech seksualny zaocznie. To tylko wirtualne.

Ale Bóg zna serce i prawdopodobnie przynajmniej w wielu sektorach Zachodu bezsilność głoszenia i pustkę w przygotowaniach do głoszenia można w największym stopniu przypisać chudości duszy i serca spowodowanej zepsuciem tego, co ludzie oglądają w Internecie. Sądząc po tym, co czytam i sądząc po tym, co wiem nawet o studentach seminarium, jest to ogromny problem, który osłabia charakter ludzi wyznających pobożność. Mogą być seminarzystami, mogą być pastorami lub profesorami seminariów, ale nie mogą uwolnić się od tego uzależnienia.

Zapierają się mocy, która wskrzesiła Jezusa z martwych. Zmartwychwstanie Jezusa z martwych, ale nie mogą kopnąć pornografii. Coś tam jest nie tak.

więc bardzo, bardzo mocne słowa skierowane do kościoła, a świat wirtualny jest wszędzie. To znaczy, można udać się do miejsc, które nie mają prądu, ale nawet do miejsc, które nie mają prądu, wiele z nich ma kolektory słoneczne, więc nadal mają prąd, mimo że nie mają linii przesyłowych. Chcę przez to powiedzieć, że dekadencja, którą kojarzymy z Zachodem, jest w rzeczywistości dekadencją całej ludzkości.

Wykorzystywanie chłopców w Afganistanie i innych krajach muzułmańskich jest rzeczywistością i nie wynika z islamu jako takiego, ale z powodu Adama i Ewy oraz grzechu, a forma, jaką przyjmuje korupcja u mężczyzn i kobiet, jest wyrazem niewłaściwych pragnień wskazówki. A kiedy mówisz o mężczyznach i kobietach, cóż, oczywiste jest, dokąd to prowadzi. Chodziło więc o radzenie sobie z fałszywymi nauczycielami i fałszywymi naukami.

Przechodzimy teraz do ostatniego zarzutu skierowanego do Tymoteusza, który zaczyna się w rozdziale 3, wersecie 10. Myślę, że mamy czas, aby go dokończyć, a mimo to mamy ten wykład w rozsądnej długości. Ty jednak, i to jest zdecydowanie.

Nieczęsto używa zaimka osobowego. Nie musi, ponieważ w języku greckim czasownik zawierał zaimek. Ale czasami faktycznie mówi sigma, upsilon, su .

Ale wy wiecie wszystko o moim nauczaniu, moim sposobie życia, moim celu, mojej wierze, cierpliwości, miłości, wytrwałości i prześladowaniach. Bardzo się cieszę, że nie umieścili i tutaj. Cierpienie.

Po prostu porzuca skojarzenia ze swoim życiem ze względu na ewangelię. A on tutaj powie, że ewangelia zmieniła dla mnie dzień i noc. Choć było to bolesne, kochałem to, co spowodowało.

To, co mnie spotkało w Antiochii, Ikonium i Listrze, prześladowania, które znosiłem. Jest to szczególnie godne uwagi, ponieważ wszystkie te miejsca, o których wspomniał, to miejsca, w których dorastał Tymoteusz. A zatem, o ile nam wiadomo, Tymoteusz był chłopcem w Listrze.

A Antiochia, to Antiochia Pizydyjska, to nie Antiochia w Syrii, stolica rzymskiej prowincji, która sprawowała nadzór nad Jerozolimą, Judeą, Samarią, Dekapolem i całym tym obszarem. W starożytności było około tuzina Antiochów . To jest więc Antiochia w Pizydii i Antiochia, która była jak wejście do rzymskiej prowincji Galacja.

A Ikonium i Listra znajdowały się w tej rzymskiej prowincji Galacja. To właśnie tam Paweł i Barnaba służyli podczas pierwszej podróży misyjnej. I pamiętacie, podczas tej pierwszej podróży misyjnej, o której mowa w Dziejach Apostolskich 13 i 14, Paweł i Barnaba służyli przez kilka lat.

Ale im więcej usługiwali, chodzili do synagog, głosili Jezusa i zyskali całkiem niezłą rzeszę zwolenników. Ale im dłużej służyli, tym bardziej żydowska opozycja gromadziła się przeciwko nim. I w końcu ukamienowali Pawła i zostawili go na pewną śmierć.

Wywlekli go za miasto, ukamienowali i powiedzieli: Zabiliśmy go. I mogli. Z języka nie wiemy, czy zmartwychwstał, czy też nie.

Ale był równie dobry, jak martwy. I Pan, mówi, wybawił mnie od nich wszystkich. Zatem w poprzedniej części mówił o wszystkich złych rzeczach, które wydarzyły się na świecie.

Ale teraz mówi o nauczaniu. To nauka, która zmieniła go z bluźniercy, osoby stosującej przemoc i mordercy. Hhe był taki jak ci ludzie, o których właśnie powiedział, że nie mają z tymi ludźmi nic wspólnego.

Teraz odwraca się i mówi: istnieje przesłanie, które zmienia ludzi, aby mogli żyć życiem chwalcym Boga, a ja pokazuję A. Następnie rozszerza to w wersecie 12. Tak naprawdę wszyscy, a język grecki jest bardziej wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą. NIV trochę to rozszerza.

Każdy, kto chce żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będzie prześladowany. Z drugiej strony złoczyńcy i oszuści będą się coraz bardziej pogarszać. Ludzie, którzy czynią zło i ludzie, którzy udają chrześcijan lub udają pobożnych, ale nimi nie są, będą przechodzić ze złego w gorsze, oszukując i będąc oszukiwani.

Ale jeśli chodzi o ciebie, oto Timothy pomiędzy. Widzi formę pobożności bez jej mocy. Widzi, jak złoczyńcy i oszuści postępują coraz gorzej.

Widzi zwodzicieli i oszukiwanych. I wtedy widzi Paula. Wtedy będzie mógł zobaczyć Chrystusa, który podtrzymał Pawła.

I musi stale podejmować decyzję, po której stronie płotu chcę być? A Paweł mówi, że jeśli chodzi o ciebie, co w pewnym sensie przenosi cię z powrotem do 3.10, ty natomiast, ale jeśli chodzi o ciebie, wersec 14, kontynuując to, czego się nauczyłeś i o czym jesteś przekonany. Ponieważ znasz tych, od których się tego nauczyłeś. Stanowiły one część czcigodnej tradycji sięgającej do Boga powołującego Abrahama i Boga składającego obietnice przymierza Dawidowi.

Wiesz, od kogo się tego nauczyłeś i jak od dzieciństwa znasz Pismo Święte, które może cię obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Wicie, to słowo Tory, to słowo proroków, to słowo Psalmów, kiedy było śpiewane, jak było wygłaszane, jak się modliło w synagodze, kiedy było odmawiane podczas posiłków i podczas rytuałów W starotestamentowych gospodarstwach domowych Bóg nie

pozostawił siebie bez świadka, a wśród ludu Bożego istniała resztką jeszcze przed przyjściem Jezusa. Oczekiwali pocieszenia Izraela.

Oczekiwali spełnienia Bożych obietnic, a on, Tymoteusz, dostąpił błogosławieństwa przebywania w takim domu. Dlatego od dzieciństwa wpajano mu odkupieńcze prawdy, które mogły uczynić cię mądrym ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Otóż, nie mieli Chrystusa Jezusa aż do pierwszej podróży misyjnej.

Ale oni mieli Bożą obietnicę, która miała się wypełnić w Chrystusie Jezusie i to było równie dobre. Ich dusze zostały tak samo ocalone. A Timothy wraz ze swoją matką i babcią należy do tego wspaniałego pokolenia przejściowego.

Byli pobożnymi Żydami, czekającymi na Bożą obietnicę. Chrześcijanie mogli powiedzieć, że zostali zbawieni. Zostali uratowani.

Mieli serca, które, jak mówią Psalmi, stworzyły mi serce czyste, Boże. Mieli oczyszczenie obietnicą Bożą i ja wierzę w Ducha Bożego. Ale teraz Chrystus przyszedł, więc możesz spojrzeć wstecz na zbawczą służbę Chrystusa i jego wniebowstąpienie, a Paweł zastanawia się nad mocą Pisma Świętego i czy nie cieszymy się, że jest to w Biblii?

Byłoby to prawdą na podstawie wniosków z tego, co widzimy na temat Biblii. Jest to jednak bardzo wyraźne stwierdzenie dotyczące natchnienia Pisma Świętego. Inspiracja pochodzi od słowa „natchnione przez Boga”, które tak naprawdę nie oznacza natchnione.

Oznacza to, że jest wydychany przez Boga lub wydychany przez Boga. Ale szczególnie w tradycji łacińskiej słowo inspiracja pochodzi z łaciny. To słowo weszło do języka angielskiego i wiesz, jest w porządku.

Ale nie jest to tak obrazowe jak ten obraz Boga, który przemawia do ludzi w sposób zrozumiały, wydając swoje słowa. Nie może być bardziej organiczne, nie może być bardziej połączone z Bogiem, który to daje. I z pewnością nie oznacza to, że istnieli natchnieni ludzie.

Oznacza to, że słowa na stronie zostały natchnione przez Boga. I to dotyczy całego Pisma Świętego, niektórzy ludzie chcą je interpretować. Każde Pismo natchnione przez Boga jest natchnione.

Nie. Całe Pismo Święte ma status zapisanego, natchnionego Słowa Bożego i jest pożyteczne do nauczania, do upominania i poprawiania. W języku greckim nie ma słowa i oznaczającego trening i prawość.

Y ma swego rodzaju poczwórną użyteczność. Nie sędzę, że jest to zbiór kompleksowy, ale z pewnością reprezentatywny i bogaty. Aby w rezultacie, służebnice Boże, wy dziewczęta tłumaczcie, aby mąż Boży był całkowicie wyposażony do wszelkiego dobrego dzieła.

Zwykle chcę to przetłumaczyć, „człowieku Boży”, ponieważ myślę, że chce, aby Tymoteusz odnosił się do niego samego, a nazwał go już mężem Bożym pod koniec 1 Listu do Tymoteusza. Ale NIV nie chce, żeby to brzmiało tak specyficznie pod względem płci i z pewnością to słowo może również oznaczać osobę Bożą. Dlatego tłumaczę sługę zamiast człowieka lub człowieka.

Aby sługa Boży był całkowicie przygotowany do wszelkiego dobrego dzieła. Widzimy przede wszystkim wierność apostołską dzięki łasce Bożej i ratunek służący świątyni dla wszystkich przyszłych uczniów, zwłaszcza przywódców takich jak Tymoteusz. Chcę powiedzieć, że w wersetach 10-11 Paweł nie przechwala się.

Paweł przypomina Tymoteuszowi o tym, przez co przeprowadził go Bóg, ponieważ Bóg będzie musiał przeprowadzić Tymoteusza przez pewne rzeczy, a Pawła nie będzie tam, aby go zachęcać i przeszkadzać mu. Dlatego ważne jest, aby pomimo tego, że było to bolesne, Timothy ponownie o tym pomyślał. I zauważcie, że Paweł nie mówi, że wiecie, że Chrystus umarł na krzyżu, a ja przeszedłem przez to wszystko i pozostało mi trochę śmierci.

Ale teraz w kościele Jezus nas od tego uwalnia. On mówi, że każdego, kto ma pragnienie pobożnego życia w Chrystusie Jezusie, czeka dzień niedoli. Będziesz miał dzień odrzucenia.

Być może czeka cię dzień aresztowania. Być może będziesz miał swój dzień, swoją porę, kto wie? Kto wie? Zapytaj pastorów na całym świecie, którzy obecnie przebywają w więzieniu, czy nie. Kiedy byłem w kraju i ochrona została złamana, aresztowali mojego tłumacza.

A ona była po prostu bogobojną członkinią kościoła. Ale przez 40 dni nikt nie wiedział, gdzie ona jest. I było bardzo, bardzo ponuro.

Jedyne, co robiła, to tylko tłumaczenie, żeby ludzie mogli zrozumieć moje wykłady w tym języku. Ale Bóg ją przeprowadził. Czytamy 10 i 11 i jest coś, o czym musimy tutaj pamiętać i tak naprawdę jest to czynnik występujący w całym świadectwie apostołskim, ale wiemy coś, nazywamy to, na co nie mieli nazwy i nazywamy to PTSD.

Zespołu stresu pourazowego. Teraz myślę, że łaska Boża działała tak potężnie w życiu Pawła, że nie widzę zbyt wielu oznak świadczących o tym, że był osobą nieuporządkowaną. Ale ludzie, którzy przeszli przez coś takiego jak Paul, ucierpieli emocjonalnie i psychicznie.

Może je wykręcić i zniekształcić, ale może też być źródłem bardzo głębokiej mądrości i bardzo głębokiej autentyczności. Paul nie był jakimś wariatem. I tak jak nie powinniśmy idealizować zwolnień, tak nie powinniśmy idealizować prześladowań i cierpień kogokolwiek tylko dlatego, że są one traumatyczne.

I dzięki łasce Bożej możemy je przetrwać i przeżyć kolejny dzień, w którym będziemy walczyć. Być może pod pewnymi względami będziemy dla nich lepszymi ludźmi, ale będziemy nosić te blizny. Byłem wśród ludzi, którzy byli torturowani i jak wiecie, są to bardzo pobożni ludzie i bardzo produktywni w Królestwie Bożym, ale jest tam ciemność, w której służy łaska Boża, ale jest to niezwykle bolesne. A to naraża je na niebezpieczeństwo, podobnie jak paraliż bezruchu.

Jeśli dadzą się wciągnąć w stan, w jakim byli, gdy byli torturowani. Znam jeden przypadek, w którym służyłem i oczy jednego człowieka poszły w tę stronę, a drugie w inną i było widać, że coś jest nie tak, a czasami na naszych konferencjach po prostu wstał i zaczął wrzeszczeć. Na początku bardzo się przestraszyłem, ale ludzie po prostu go ściągali, otaczali ramieniem i rozmawiali z nim.

W końcu, po kilku dniach, powiedziałem, że wiesz, co dolega tej osobie? Cóż, surowo go torturowali i już nigdy nie był w porządku. Kiedy czytasz ten trzeci fragment z 2. Listu do Koryntian lub 3. Listu do Koryntian, znajduje się tam 2 List do Koryntian 11, około wersetu 36, mniej więcej w rozdziale 12. Widzisz, że Paweł został pobity trzy razy, na przykład 39 batów. Został ukamienowany i pozostawiony na śmierć.

Przeszedł przez wiele rzeczy i pozostał wierny w tych rzeczach. Bóg przeprowadził go przez to nie bez ceny emocjonalnej i psychologicznej. Mówię to jednak dlatego, że stanowi to dla nas wyzwanie, abyśmy potraktowali tę kwestię poważnie.

Po pierwsze, ponieważ wkraczamy w strefę, w której bez przerwy zabija się wielu chrześcijan, a jeśli tego słuchacie, być może znajdujecie się w tej części świata, gdzie chrześcijanie są aresztowani i zabijani, a my desperacko potrzebujemy odzyskania pełnego efektu tego świadectwa, że Bóg może nas przez to przeprowadzić, a nie idealizować, ale przyznać, jak straszną rzeczą jest to znosić, i przyznać, że potrzebujemy łaski Bożej do odwagi. Potrzebujemy łaski Bożej, abyśmy byli gotowi nadal podejmować decyzje, które, jak się boimy, prowadzą nas do konfrontacji z władzami. Nie będzie to dla nas przyjemne, ale zdajemy sobie sprawę, że nie mamy wyboru.

Nasz Pan nas prowadzi i widzimy, że to nadchodzi. Nie chcemy tego osiągnąć, ale jeśli tak się stanie, Bóg pomoże nam być na to gotowymi. Nie chcemy zawstydząć imienia Jezusa, wypierając się Go ze strachu przed bólem lub cierpieniem.

Więc myślę, że on to przedstawia i myślę, że jest to drastyczne dla Timothy'ego, zwłaszcza jeśli Timothy był dzieckiem w tej okolicy i o nim słyszał, a być może nie wiemy. Mówi, że wiecie wszystko o moim nauczaniu i o moich prześladowaniach oraz o tym, co przydarza mi się w waszej okolicy. Może jego matka, babcia, może Tymoteusz, być może widzieli, jak go kamienowano.

Ale myślę, że to jest obrazowe i myślę, że jest to szablon dla wszystkich przyszłych uczniów, szczególnie jeśli chodzi o werset 12, ponieważ wszyscy chrześcijanie mogą spodziewać się jakiejś formy i poziomu sprzeciwu godnego określenia na pewnym etapie ich chrześcijańskiego życia jako prześladowanie. W niektórych powołaniach i w niektórych sytuacjach może to być częste, może być chroniczne i może być poważne. To może być śmiertelne.

Tymczasem złoczyńcy mogą prosperować. Ludzie, którzy wydają chrześcijan, ludzie, którzy oskarżają chrześcijan w niektórych krajach, w których chrześcijanie spotykają się potajemnie, a także informatorzy zawsze szukają okazji, aby znaleźć tych ludzi, ponieważ jeśli ich zgłoszą, zostaną nagrodzeni. Nie wydaje się to sprawiedliwe, ale tak właśnie jest.

Wreszcie pisma święte, które znamy jako Stary i Nowy Testament, od dawna kierują myślami i życiem wiernych Boga. To dość niezwykłe, gdy spojrzysz na współczesny świat i pogardę, jaką czasami spotykamy w kościele, nawet dla Pisma Świętego, tych części Pisma Świętego, których Kościół nie lubi, o których nigdy się nie słyszy. Albo to zmieniają.

Mam książkę o nazwie „Biblia”, ale została przetłumaczona przez coś w rodzaju Komitetu ds. Równości Biblijnej lub coś w tym rodzaju. Jest to grupa katolików, którzy uznają ordynację gejów i kobiet i przetłumaczyli całą Biblię, ale nie pojawia się tam słowo Pan. To Biblia, w której nie ma takich słów, wszystkie są słowami poprawnymi politycznie.

Zatem nie mamy już Jezusa jako syna Bożego, a jest po prostu wiele rzeczy. On już nie jest Panem, jest kimś innym. Biblia jest w Kościele we współczesnym świecie dewaluowana, ale dla Pawła jest ratunkiem dla wiernej służby.

Tymoteusz powinien kontynuować dziedzictwo wysokiego mniemania o spisany słowie Bożym. Od dzieciństwa znasz Pismo Święte. Może uczynić cię mądrym ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Właśnie dlatego w najlepszym przypadku pisma święte są tak cenione i cenione w kościele tydzień po tygodniu. To nie jest martwa tradycja. Wiesz, że to nie jest brak kreatywności.

Nie chodzi o to, dlaczego nie możemy pomyśleć o czymś innym do zrobienia? To nie jest przypadkowe działanie, na którym Kościół w jakiś sposób utknął. To tak, jakby Piotr mówił do Jezusa w 6 rozdziale Jana, kiedy Jezus mówi: Czy ty też mnie opuścisz? A Piotr mówi: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. I nie ma innego źródła zbawienia ludzi.

Niezależnie od tego, czy mówimy o początku, czy też tydzień po tygodniu, wszyscy potrzebujemy świeżej komunii z Bogiem poprzez Jego Słowo. Potrzebujemy Tymoteusza, który jest głęboko pouczony, głęboko powołany i głęboko uzdolniony, aby był naszym sługą, ponieważ nie wszyscy jesteśmy powołani i obdarowani, aby być sługami słowa. Wszyscy jesteśmy powołani i obdarowani, aby być uczniami.

Ale Bóg ma oikonomię . On ma do tego strukturę i w tej strukturze potrzebujemy pasterzy dla naszych dusz. Potrzebujemy nauczycieli dla naszych umysłów, serc i życia.

A to są nasi pasterze. A ich głównym narzędziem jest Pismo Święte. Jest to natchnione przez Boga i przynosi zysk.

Jest przydatne. To dla pouczenia, dla nagany. Usłyszymy rzeczy, które nam się nie spodobają.

To bardziej negatywne dla korekty. To bolesne, ale pozytywne. Jesteśmy poprawiani.

A potem trening. A to szkolenie jest słowem dyscyplinującym dziecko. Albo moglibyśmy powiedzieć, jak szkolenie owczarka niemieckiego.

Nabiera wprawy w słuchaniu i działaniu. Wychowanie do sprawiedliwości, aby mąż Boży lub niewiasta Boża, sługa Boży, byli w pełni wyposażeni do wszelkiego dobrego dzieła. I wiecie, w tych dwóch wersetach mamy w pewnym sensie świętego Graala, o którym moglibyśmy powiedzieć, o byciu uczniem Chrystusa.

Jaki jest cel bycia uczniem Chrystusa? Celem chrześcijańskiego uczniostwa jest pozostawanie w komunii z Bogiem, abyśmy dzięki słowu Bożemu byli w pełni wyposażeni. Nie tylko wyposażeni, ale w pełni wyposażeni nie tylko do dobrego uczynku od czasu do czasu, ale do każdego dobrego dzieła, które Bóg przed nami stawia. Czasami lista może być bardzo imponująca.

Ale dzięki Pismu świętemu, które nam przekazuje, oczywiście przez Ducha Świętego, ale także przez sługi Boże, takie jak Tymoteusz, możemy być adekwatni. Możemy być w pełni wyposażeni do tych dobrych uczynków. I to jest bardzo wysoka i mocna nuta, na której kończy się 3 rozdział 2 Tymoteusza.

To jest dr Robert W. Yarbrough w swoim nauczaniu na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 10, 2 Tymoteusza 2:22-3:17.